

NR
STYCZEŃ

1' (D D D)
(D D D)

MIESIĘCZNIK
SZKÓŁ ŚREDNICH
TRÓJMIASTA
WYDAWANY PRZEZ
ZHR

WTYCZKA

OD REDAKCJI

Czamiast "od ..." możesz przeczytać tekst piosenki W. Młynarskiego drukowany obok.

Wielkie nieba! Co też się powyrabiało na tym świecie! Harcerze wydają tzw. "druki ulotne"! I do tego nie piszą w nich o metodzie, podchodach, sprawnościach itp. (dopisz sam).

Dobrze! Basta! A teraz poważnie! (może nawet za bardzo!)

Jako Szanująca się Redakcja Szanowanego (i w przyszłości myślę podziwianego) Pisma mówimy, apelujemy (bo przecież każdy dziś to robi):

primo-pismo będzie najlepsze (jakie tylko będziemy mogli "stworzyć");

secundo-chcemy, aby czytał nas (i też tworzył na jego łamach) każdy, czy to biedny zahukany, czy też heroiczny, pewny siebie, uczeń szkół drugiego stopnia;

tertio-doszliśmy do wniosku, że tak dalej być nie może, że trzeba wyjść z tego marazmu, nudy, nic-nierobienia.

Proponujemy trochę zabawy, ciupeńkę gimnastyki intelektualnej, nieco zadumy, trochę super-informacji.

Czy to mało? Och jakże dużo!
(A może jednak niewiele?)

Redakcja

Róbmy swoje

Raz Noe wypił wina dzban
i rzekł do synów-oto
przecieki z samej góry mam,
chłopaki, idzie potop!

Widoki nasze marne są
i dola przesądzona,
rozdzieram oto szatę swą,
chłopaki, jest już po nas!

A jeden z synów, zresztą Cham,
rzekł- Taką tacie radę dam:

Róbmy swoje,
pewne jest to jedno, że
róbmy swoje,
póki jeszcze ciut się chce,
skromniutko ot,
na swoją miarę
majstrujmy coś,
choćby arkę-tatusiu
róbmy swoje,
może to coś da? kto wie? ..

TROLEJBUS

Wsiadłem do trolejbusu. Zająłem miejsce, kolega skasował bilety. Wewnątrz trajtka nie było tłoku, ludzie najrozmaitsi, przeważnie starsi, nikogo znajomego. Siedzieliśmy z przodu. Przed nami spał jakiś dziadek. Z tyłu całowała się jakaś para. Kilku osobników, siedzących na tylnym, podłużnym siedzeniu, wyglądało, jak gdyby byli panami trajtka. Przy kabinie kierowcy wisiał jego znajomy. Na zewnątrz ciemno. Jest koło ósmej wieczór.

W pewnym momencie z tylnej części pojazdu zaczęły dobiegać okrzyki. Wydawał je krępy, tłusty facet w ciemnych okularach. Przypomniało mi się, że widziałem go na przystanku, radośnie machającego rękami w kierunku naszego trajtka.

"Precz z komuną", "Niech żyje Polska Niepodległa", brzmiały w miło zapachującym od nudy powietrzu.

Rozmówca, chcąc podkreślić swoje szczere zaangażowanie, uzupełniał je różnymi dosadnymi wyrazami. Ludzie obracali się, zaraz jednak powracali do swoich poprzednich pozycji. Nie wykazywali entuzjazmu.

Pożegnałem kolegę. Wystąpił koło swojego domu.

Osobnik z tyłu nadal usiłował nas rozgrzać. Gdy wsiadali mowi pasażerowie, ożywiał się, lecz i oni nie wykazywali żadnych przejawów sympatii. Wyglądał na pijaczka.

Na którymś z kolei przystanku wygramolił się z kabiny kierowcy. Był to młody, rześko wyglądający facet. Patrzyłem na niego z sympatią, pamiętając o niedawnym strajku w WPK.

Podszedł do pijaczka. Ludzie obracali się, z ciekawością obserwując przebieg akcji. Moment napięcia. Kierowca powiedział do niego kilka zdań, po których tamten szybko wyszedł na zewnątrz.



Trolejbus odjeżdżał z przystanku. Zawiedziony osobnik w ciemnych okularach wydawał nadal w naszym kierunku okrzyki, w których wyrażał teraz również żywą niechęć do kierowcy naszego trajtka.

(Robert)

POCZYTAJ MI MAMO !

GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI
"Inny świat"

Wspomnienia autora z pobytu w łagrach sowieckich. Ma podobną atmosferę jak książki o hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Jednak czytając publikację, np. o Oświęcimiu, wydaje nam się, że już nic innego, tak makabrycznego nie da się wymyślić. Okazuje się, że w Związku Radzieckim udało się osiągnąć to samo, ale w inny specyficzny sposób. Książka należy do klasyki dzieł na temat łagrów. Wydana poza zasięgiem cenzury.

Gustaw Herling-Grudziński
"Inny świat"
Instytut Literacki, Paryż 1965

cd str. 3

14. Miałem pecha rodząc się tutaj. Wniosek ten obrasta motywacjami w miarę upływu czasu, wypełnianego słuchaniem muzyki, oglądaniem kolorowych folderów, pocztówek, filmów sączących obraz innego "SWIATA". Całość dopełniona kolejnymi adresami kumpli z obco brzmiącymi nazwami miast. Cliff Richard mówi: "Trzeba iść przez życie i dorastać pięknie!"

Mam ochotę zgotować temu naiwniaczkowi tydzień życia w peerelowskiej rzeczywistości bez centa przy duszy, taka szkoła przetrwania dla ludzi "stamtąd".

Lecz im jest bliżej do Bangladeszu, Etiopii, Libanu z ich wieczną powodzią, głodem i wojną (im krwawszą tym ciekawszą).

Recepta na pozbycie się tych koszmarów-jedno zdanie faceta w maciejówce i sumiastych wąsach: "A my was w d... mamy!" /*/

Tą drogą poszło wielu. Przy wejściu do ustronnego miejsca, tłumy kolejnych kandydatów. Cisza, spokój, żadnej polityki, ważnych spraw i ludzi. Dzień po dniu odliczanie przed odlotem, ucieczką czy jedynym wyjściem.

Zapomnienia, seks i dolarowy sen, seks dolarowy sen i zapomnienia.

Ta droga ma wadę: SMRÓD !

15. Dzień w stolicy. Całodzienna nadsiadłowa, pytania o przyszłość metody, narzędzi metodycznych, mody, rajcowania, federacji i marzenia o całym kraju. Służba, Bóg, Honor i jeszcze raz Bóg! Rzeczywistość skrzeczy a my ciągle to samo, nawet nie zmieniamy tonacji. Są ludzie, którym chce się gadać, dobrze gdy znajdą się ludzie co zrobią.

16. Spotkanie ze znanym Europejskim Pisarzem. Czyta swoją powieść w ojczystym języku, słuchacze wpatrzeni, zastłuchani, oplecieni oddechem Europy, Kultury i Świata. Większość w tym zapatrzeniu, zastłuchaniu i zachwyceniu nie rozumie ani słowa.

K. F.

/*/-tak mawiał s. p. J. Piłsudski

MAREK HŁASKO:

"Następny do Raju"

Pierwotnie miała się ukazać pod tytułem "Głupcy wierzą w poranek". Książka w jakimś sensie autobiograficzna,

ujęta w opowiadanie. Nie ukazała się w latach pięćdziesiątych, gdyż autor nie zgodził się na wykreślenie jednego zdania.

Mówi o życiu ludzi uznanych przez ustrój za banitów,

pracujących w Bieszczadach przy zwózce drewna. Była to garstka bandytów i przestępców politycznych. Garstka ta

uszczipła się co chwila o

"następnego do raju", który zwał się do przepaści z cennym ładunkiem drewna.

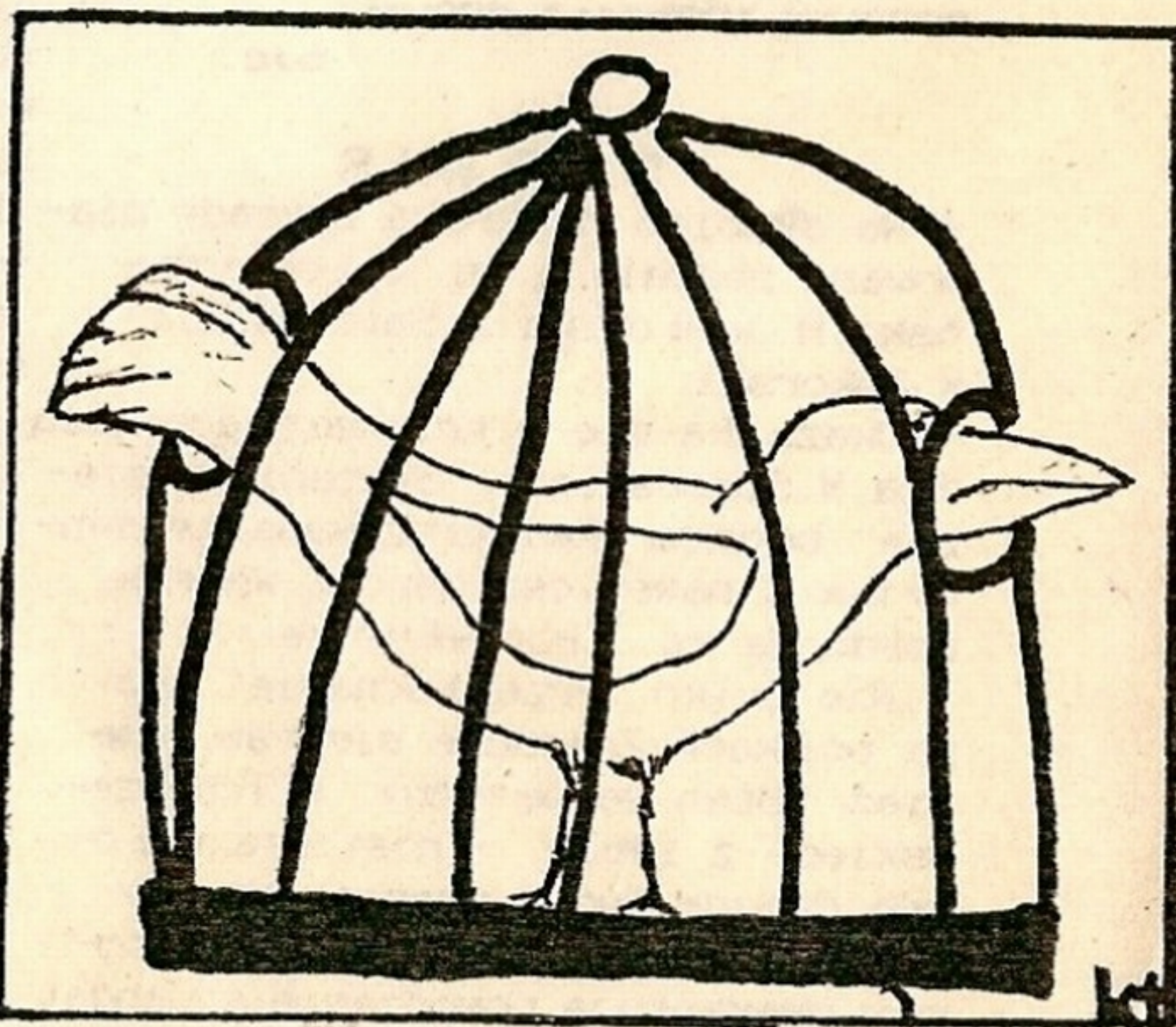
Na podstawie książki nakręcono film pt. "Baza ludzi umarłych".

Marek Hłasko, "Następny do Raju"

Krakowska Oficyna Studentów
Kraków 1980 /drugi obieg/

Marek Hłasko, "Dzieła wybrane": tom 2

Czytelnik 1985 /pierwszy obieg/



KSIĄZKI -
- SYGNAŁY

"Gdybym był królem zaprosiłbym do siebie na zamek pisarzy i rozczystawawszy kawą, przemówiłbym tak: ".../ Dołączę wszelkich starań aby lud mój był normalnym społeczeństwem, aby słuchał dekretów, a nie waszych wierszy /..."

(A. KIJOWSKI: "GDYBYM BYŁ KRÓLEM"
wyd. "W DRODZE", POZNAN 1988;
cena 500 zł.)

"..Wielkość Stalina wypowiada się w relacji filozofii, którą narzucił miliardowi ludzi oraz -szczególnie- w zainstalowanym przez niego porządku społecznym, bez precedensu w dziejach ludzkości.."

(A. WAT: "RAPSDIE POLITYCZNE",
wyd. "WERS", WARSZAWA 1987, cena
600 zł, II OBIEG)

"..Ze szkoły ogólnokształcącej wyrzucono mnie za głupotę... Na wniosek kuratora posłano mnie do poradni.."

(M. HLASKO, "PIEKNI DWUDZIESTOLETNI"
CDN, WARSZAWA 1988, cena 650 zł
II OBIEG)

"..Jestem niezmiernie wziętym wydawcom i kuratorowi temu. Chodzi przecież, co nie może nie cieszyć, o mój debiut książkowy w pierwszym obiegu wydawniczym.."

(G. HERLING-GRUDZIŃSKI, "WIEŻA I
INNE OPOWIADANIA", wyd. W DRODZE,
POZNAN 1988, cena 600 zł)

DJC

SERWIS

+ Na stopień generała brygady mianowani zostali m.in.: J. Dobraczyński, H. Jabłoński, R. Satanowski, W. Sokorski.

+ Ukazała się w księgarniach książka W. Sokorskiego "Skazani na siebie", będąca zbeletryzowaną, tendencyjną, a nawet oszczerczą wersją mordy na ks. J. Popiełuszcze.

+ Nie tylko "Przesłuchanie" leży na półkach. Znajduje się tam również "Stan wewnętrzny" K. Ichorzeńskiego z 1982r. - historia miłości dwójki ludzi, ukazana na tle stanu wojennego. Sama obsada aktorów gwarantuje powodzenie: K. Janda, J. Galos, J. Englert i inni.

+ Po upływie trzech kwartałów wykonano 55% i tak skromnego planu rocznego w dziedzinie budownictwa.

Będziemy mieli gdzie mieszkać!
+ Notuje się objawy narastającej nędzy w Polsce. Jak wynika z informacji Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN, ponad 20% młodych małżeństw dochodów starczy z ledwością na samo utrzymanie. 50% musi żyć nie słychanie oszczędnie, ażeby móc pozwolić sobie po paru latach na kurobną bieliznę rościelowej, zasłon... Blisko milion dzieci chowa się w

rodzinach patologicznych. Wskaźniki zdrowotne (np. gruźlica lub wiek dojrzewania dziewcząt) cofają nas o kilkadziesiąt lat np. miesiączkować dziewczęta zaczynają obecnie w takim samym wieku jak w latach okupacji. Skróciło się przeciętne trwanie życia, dotyczy to od paru lat mężczyzn, a od niedawna kobiet. Dzieci rodzin biednych nie uczą

się w liceach (50% uczniów stanowią tam dzieci z rodzin zamożnych) a tym bardziej nie studiują. "Robole" wwodzą się z wielodzietnych rodzin "roboli". Tak więc mamy do czynienia z dziedziczeniem nędzy. Całkiem jak w cytankach o kapitalizmie...

+ Wiadomo, że milion osób w Polsce to alkoholicy, a 5 milionów to intensywnie pijący.

+ Na przedmieściach Mińska w kurodatkach odkryto groby ofiar stalinizmu z lat 1937-41. Oblicz się, że zabito tam co najmniej 102 tys. ludzi. (Gdynia liczy 260 tys. mieszkańców). Przewidywalnie tylko wokół Mińska znajduje się pięć innych masowych grobów ofiar NKWD i NKGB.

+ O niecodziennym incydencie doniesiono nam z Technikum Łączności. Członkowie tzw. Samorządu Szkoły jednego w czasie lekcji kontrolowali teczki uczniowskie w poszukiwaniu tzw. "druków ulotnych". Na przyszłość życzymy udanych łowów.

DJC

Redaguje - Zespół
Wydawca - Związek Harcerstwa
Rzeczpospolitej (Trójmiasto)
Nakład - 2000 egz.

cena: 10 zł.